

Borowy Młyn i Fabianki, zaginione osady w dawnej Puszczy Pruskiej

Zachodnie brzegi jezior Jeziorak i Ewingów od najdawniejszych już czasów pokrywają lasy, dawna Puszcza Pruska. Był to wielki kompleks leśny, porośnięty nieprzebytymi praborami. Drzewostan zaczął pokrywać ten teren w okresie preborealnym, po ustąpieniu lodowca około 8000 lat p.n.e. Obszar ten urozmaiciła też bogata sieć wodna. Znajduje się tutaj kilkadziesiąt zbiorników wodnych, a wody mają ujście rzekami: w Wiśle: Drwęca i Osa, w jeziorze Drużno (dawnej zatoce morskiej) – Dzierzgonia (dawniej Sirguna, Sorge), a Liwa w Nogacie wpadającym do Zalewu Wiślanego. Rzeką Liwa (dawniej Liebe), o długości około 100 km nie ma określonego definitywnie w literaturze źródła¹. Liwa, dopływ Nogatu koło Kwidzyna, od jeziora Januszewskiego do Kamieńca przepływa przez trudno dostępne tereny o dużej lesistości, z bogatą siecią wodną i terenami bagnistymi. Wraz z pasem podmokłych łąk i bagien tworzy ona korytarz ekologiczny dla zwierząt związanych z siedliskami podmokłymi. Jej przebieg na terenie byłej Puszczy Pruskiej i do Prabut, przez obszary dwóch rezerwatów przyrody opisany jest następująco:

„Liwa, jest rzeką wąską, bardzo krętą, meandrującą, o bardzo urozmaiconym krajobrazie, który zmienia się z każdym kilometrem. Widoki pól i łąk początkowych odcinków ustępują miejsca krajobrazowi lasów mieszanych. Zalegające gdzieś w poprzek rzeki pnie zwalonych drzew i liczne rozlewiska dają wyobrażenie o krajobrazie pierwotnej puszczy... Koło miejscowości Fabianki płynie przez tereny leśne stanowiące siedlisko boru mieszanego lub wilgotnego. Nurt rzeki na tym odcinku jest niewielki o małym spadku i dlatego koryto Liwy nie ma tu wyraźnie wykształconej doliny, przypominając swym charakterem raczej rów melioracyjny...”².

¹M. Cieniawa, *Zarys monografii geograficznej dorzecza rzeki Liwy*, praca magisterska, UMK Toruń 2004, w: <http://kwidzynopedia.pl/index.php/Liwa>. Już Alois Bludau w *Die Oro- und Hydrographie der preußischen und pommerschen Seenplatte, insbesondere im Stromgebiet der Weichsel*, Gotha, 1894 s.32 podaje możliwe dwa źródła: jez. Łabędzie niedaleko Siemian i jez. Piotrowskie Małe koło Piotrkowa. Do tych jezior dochodzą jeszcze strumienie: do jez. Łabędź Buchocianka biorąca początek niedaleko półwyspu Krupówka nad Jez. Płaskim; do jez. Piotrowskiego Małego 4 km stróżka Renawa wysychająca latem.

² *Zielony skarbiec powiatu kwidzyńskiego*, Kwidzyn 2007, s. 17. Publikacja dostępna jest pod adresem: <http://www.piotropacian.pl/publikacje/skarbiec.pdf>.

Przez porównanie jej dorzecza w dawnej Puszczy Pruskiej do trudno dostępnych, leśnych terenów nad rzeką Amazonką w Ameryce Południowej można je nazwać „Pomezkańska Amazonią”.



Okolice Fabianek (1) i Gostyczyna (2) w kierunku południowym. Numerem 3 oznaczono rozlewisko (staw) na Liwie, 4-jezioro Kawki, 5-jezioro Januszewskie i 6-miejscowość Zieleń. Fotografia z drona Michała Krysztofiaka udostępniona ze strony FB *Ilawa z drona Michał Krysztofiak*.

W czasach średniowiecza tereny te znajdowały się na terytorium Pomezan, jednego z plemion pruskich, które zajmowało obszary między Osą i Wisłą a rzeką Dzierzgoń. Na terenie Puszczy Pruskiej pomiędzy jeziorami Jeziorak i Płaskie a Przezmarkiem, Starym Dzierzgoniem, Mortągiem, Kamieńcem oraz Szymbarkiem stykały się rubieże aż sześciu z dziesięciu ziem pruskiej Pomezanii: Geria, Komor, Lingwar, Rezia, Prezła i Rudencz.

W czasach państwa zakonnego przebiegała przez puszcę od XIII wieku granica pomiędzy terytorium biskupstwa pomezkańskiego podległego bezpośrednio biskupom a Krzyżakom.³ Od XVII wieku aż do 1945 roku jej tereny znalazły się w posiadaniu arystokratycznych rodów niemieckich: Finckensteinów i Dohnów oraz państwa pruskiego. Lasy bogate w wysokiej jakości surowiec drzewny i inne bogactwa, także w zwierzynę łowną zawdzięczały ich właścicielom wysokie dochody. Nieliczne osady ludzkie, takie jak Dolina, Bądze, Siemiany, Borowy Młyn (Gostyczyn) i Fabianki, Mortąg służyły eksploatacji bogactw naturalnych Puszczy. Dwie z nich, Borowy Młyn i Fabianki zaginęły

³ Granica ta na terenie puszczy rozgraniczała później, administracyjnie aż do 1945 r. Prusy Zachodnie i Prusy Wschodnie.

zapewne już bezpowrotnie w drugim półwieczu XX wieku. Położone były w głębi lasów Dohnów, kilkaset metrów od siebie nad rzeką Liwą, blisko obecnej drogi Susz-Jerzwałd-Zalewo. Współcześnie tereny te leżą w granicach Parku Krajobrazowego Pojezierza Iławskiego, którego siedziba znajduje się w Jerzwałdzie, natomiast lasy podlegają Nadleśnictwu w Suszu.

Artykuł powstał w ramach przygotowywanego opisu zmian w sieci wodnej „Pomezkańskiej Amazonii” w wyniku przeprowadzonych prac melioracyjnych przez hrabiów Dohna z Kamieńca w XVIII wieku. Oprócz wykorzystanych źródeł pisanych i kartograficznych sporo informacji uzyskano od osób, które miały związek osobisty lub emocjonalny z tymi leśnymi osadami, którym autor bardzo dziękuje⁴.



„Pomezka Amazonia” na mapie Schroettera z 1802 r. Heidemühle/Borowy Młyn w centrum mapy.

⁴ Szczególne podziękowania składam pani Ani Zalewskiej, córce pierwszego po II wojnie światowej leśniczego na Fabiankach - Franciszka Czelakowskiego, która m.in. udostępniła fotografie z rodzinnego albumu. Bardzo dziękuję również dr Kazimierzowi Madeli za pomoc w zbieraniu materiałów i ich tłumaczeniu z języka niemieckiego na potrzeby tego artykułu.

Borowy Młyn /Gostyczyn

Około 220 metrów w linii prostej na północny-zachód od mostu na drodze Zalewo-Susz, nad Kanałem Młyńskim⁵, którym płynie obecnie rzeka Liwa istniała osada zwana do 1945 roku Heidemühle (Heidemühl)/Borowy Młyn⁶. Karl Josepf Kaufmann (1865-1945), archiwista i historyk, autor wielu prac o dziejach pruskiej krainy tak opisuje jej powstanie: "Już w XVI wieku zbudowany został tutaj młyn na Liwie. Jego budowę zlecił pewnemu młynarzowi Erhard von Queis, biskup pomezkański w latach 1523-1529. Do budowy jednak nie doszło. Dopiero kapitan Urzędu Szymbarskiego, Jakob von Dieben, w 1531 roku zbudował tutaj młyn i oddał w dzierżawę. Razem z Urzędem Szymbarskim młyn przeszedł na własność rodziny Polenz i od niej do rodziny Eulenburg, a w 1686 roku na drodze licytacji przeszedł w ręce Johanna Ernsta von Wallenrodt. Wallenrodt w 1700 roku sprzedał młyn Ernstowi von Finckenstein (1680-1727), a ten na drodze zrzeczenie się wierzytelności (cesji), Albrechtowi Konradowi Grafowi Finck von Finckenstein (1660-1735), który w latach 1716-1720 zbudował pałac w Kamieńcu"⁷. Wraz z przejęciem w 1782 roku dóbr kamienieckich przez Fryderyka Aleksandra zu Dohna-Wartenburg-Schlobitten młyn ten stał się własnością tej rodziny.



Na mapie Jana Władysława Suchodolca z 1732 roku (obok) zaznaczony jest oprócz młyna do mielenia mąki również młyn tartaczny na Liwie⁸. Położony był on przed rozlewiskiem tworzącym staw piętrzący wodę dla młyna mielącego zboże, gdzie rzeka gubiła swój nurt. Do stawu dochodzi jeszcze odgałęzienie

⁵ Na starych mapach ten odcinek oznaczony jest jako Mühlen Kanal/Kanał Młyński (Schrotter, początek XIX w.) lub Mühlen Graben/Młynówka (mapa z 1912 r.).

⁶ Czasami niemiecka nazwa tłumaczona jest jako Wrzosowy Młyn lub Młyn na Wrzosowisku. Nie rosną tu jednak żadne wrzosi. Polska wersja nazwy Heidemühle „Borowy Młyn” dla tej lokalizacji pojawia się już w 1898 r. (*Gazeta Grudziądzka*, 05.04.1898, s.3) jak też np. w 1930 r. w *Roczniku Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, R.36, 1930, s.367). Jeszcze po II wojnie światowej w oficjalnych dokumentach funkcjonowała nazwa „Heidemühle”.

⁷K.J. Kaufmann, *Geschichte des Kreises Rosenberg*, Bd. 1, Marienwerder 1927, s. 165. Tłumaczył K. Madela.

⁸*Ein Teil der Ämter Marienwerder, Preußisch Mark, Riesenburger, Schönberger, der Starostei Stuhm mit den Ämtern Mohrunen und Preußisch Holland sowie dem angrenzenden Bistum Ermland*. kol. Hz., [von Suchodoletz 1732]. Ca 1:100.000; 134,5 x 124 cm, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin.

wodne o nazwie Kafkowy Kanał (dawniej Kafkengraben) z jeziora Kawki⁹.

Z okresu pobytu wojsk napoleońskich w Prusach Wschodnich w 1807 roku, a samego cesarza Napoleona Bonapartego na leżach wiosennych w pałacu w Kamieńcu pochodzą dwie spisane relacje związane z Borowym Młynem. Młynarz Hildebrandt, który odwiedzał swojego ojca, który był młynarzem młyna pałacowego w Kamieńcu, często widywał cesarza podczas przejażdżek konnych. Nigdy nie był on sam, zawsze towarzyszył mu kamerdyner Schnigge, który jechał konno przed cesarzem. Napoleon, który był doskonałym jeźdźcem i zapalonym myśliwym, nie omieszkał zapewne odwiedzić również okolic Borowego Młyna leżącego w lasach otaczających od wschodu Kamieniec. Zapraszał nawet do siebie do pałacu Hildebranta, aby opowiedział mu, jak działa młyn wodny. Druga relacja pochodzi od smolarza Rosenbauma z osady leśnej Dolina leżącej na drodze z Bądz do Kamieńca. Wiosną 1807 roku w lasach Dohnów i nad jeziorem Jeziorak czaili się rosyjscy żołnierze próbujący zabić Napoleona. Jedną z takich prób udaremniono. Dochodziło też do krwawych zasadzek na francuskich żołnierzy i zabijania, czasami też we współdziałaniu z miejscową ludnością. Relacjonował wspomniany Rosenbaum: „Pewnego razu, gdy prowadziłem dwóch Francuzów z Doliny do Heydemühle [Borowy Młyn], byłem świadkiem, jak jeden z nich został postrzelony i obrabowany przez Rosjanina. Drugi Francuz uciekł. Ranny zmarł trzy dni później w Heydemühle [Borowy Młyn], gdzie bezskutecznie ratował go dr Leonhardi. Rosjanie zaczęli się na Francuzów, ale nigdy nie atakowali i nie robili krzywdy miejscowym”¹⁰.

Okolica Borowego Młyna obfitowała w leśne jeziora. Najbliższym zbiornikiem wodnym było jezioro Kawki, oddalone w linii prostej około 1000 m od młyna. Nieco dalej, około 1200 m było jezioro Karpie niedaleko Jerzwałdu (obecnie zarastający staw). O ile droga z Borowego Młyna do jeziora Kawki jest stosunkowo prosta i prowadzi wzdłuż rozlewiska Liwy i kanału prowadzącego do niego, to trakty do stawu Karpie biegną przez liczne leśne ostępy i łatwo jest w nich zabłądzić.

⁹ G. König, *Eine Revier-und Wasserfahrt*, w: *Der Kreis Rosenberg...*, s.604-610. Tłumaczenie polskie autorstwa Kazimierza Madeli tego opisu wycieczki przez las i wodę w lasach kamienieckich znajduje się w książce R. Żołnierza, *Koło Łowieckie nr 6 „Zieleń”. Monografia*, Warszawa 2017, s.368-375.

¹⁰ Relacje pochodzą ze „*Sprawozdania z pobytu cesarza francuskiego Napoleona I w Kamieńcu w roku 1807*” Alfreda von Auerswalda, starosty Królewskiego Powiatu Suskiego spisanego w Kamieńcu 2 grudnia 1841 roku (tłumaczenie K. Madela), w: G. Joachim, *Finckenstein im Jahre 1807*, Berlin 1906.

W toruńskiej gazecie *Thorner Presse* w wydaniu z 19 grudnia 1900 roku ukazała się następująca wzmianka:

„Niedziela 23 grudnia 1900 roku. Rosenberg [Susz] 19 grudnia. W jedną z ostatnich ciemnych nocy syn dzierżawcy młyna Butenhof z Heidemühle [Borowy Młyn] wraz z dwoma czeladnikami młynarskimi zamierzał zarzucić sieci w stawie oddalonym o około 1 km od młyna. Jednak wąska łódź wywróciła się i wszyscy trzej wpadli do zimnej wody. Synowi młynarza, który był dobrym pływakiem, z trudem udało się wydostać na brzeg.



Staw Karpie. Fot. autora.

Obiecał swoim
kolegom, trzymających
się przewróconej łodzi,
sprowadzić szybko
pomoc. W
ciemnościach i

podnieceniu pomylił jednak drogę i zanim dotarł do młyna, błakał się po ciemnym lesie przez ponad godzinę. W tym czasie dwaj czeladnicy byli na wpół żywi w lodowatej wodzie. Mimo starań sprowadzonej pomocy udało się uratować tylko jednego z nich, drugi zmarł z wychłodzenia organizmu”¹¹.

Kilkanaście lat później gazeta ta donosiła o zuchwałej kradzieży dokonanej w tartaku w Borowym Młynie:

„Rosenberg [Susz], 7 sierpnia: Szybko schwytano złodzieja, który w nocy 30 lipca ukradł ciężki pas napędowy o wartości 3000 marek z tartaku parowego Heidemühle [Borowy Młyn] w lesie hrabiego Finckensteina [dziennikarz niesłusznie przypisał własność młyna Finckensteinom, z racji miejscowości skąd pochodzili właściciele – Dohnowie). Jest to 50-letni robotnik Joseph Wischnewski z Alt Kaletka [Stare Kaletki] koło Allenstein [Olsztyn], który był już wielokrotnie karany. Joseph Wischnewski został zwolniony z więzienia dopiero kilka tygodni temu. Podobno włóczył się po okolicy w poszukiwaniu

¹¹ *Thorner Presse*, nr 300, 23.12.1900. Tłumaczył K. Madela.

pracy i twierdził, że poszedł do młyna tylko z zamiarem szukania tam noclegu. Według jego zeznania, w tartaku znalazł maszynownię otwartą. Złodziej został doprowadzony do miejscowego więzienia”¹². Podobny incydent wydarzył się w Gostyczynie w drugiej dekadzie XXI wieku, kiedy to dwaj mieszkańcy Jerzwałdu sforsowali przy pomocy traktora drzwi do murowanej szopy elektrowni wodnej ze sprzętem.

Dohnowie wydierżawiali swoje młyny. Wiadomo z ogłoszenia o poszukiwaniu pomocnika młyńskiego w Borowym Młynie, iż w 1898 roku jego dzierżawcą był niejaki Fr. Kuchenbecker¹³. W okresie międzywojennym XX wieku jego roczna wydajność wynosiła 500 ton ziarna, a znajdującego się również w Borowym Młynie tartaku 5000 metrów sześciennych litego drewna okrągłego¹⁴. Zakłady w Borowym Młynie, z uwagi na jedno źródła zasilania w energię wytwarzaną dzięki przepływowi wody, nie mogły pracować jednocześnie.

Ogłoszenie dzierżawy młyna i tartaku wodno-parowego na okres 6 lat w Borowym Młynie z 31 grudnia 1911 roku:¹⁵

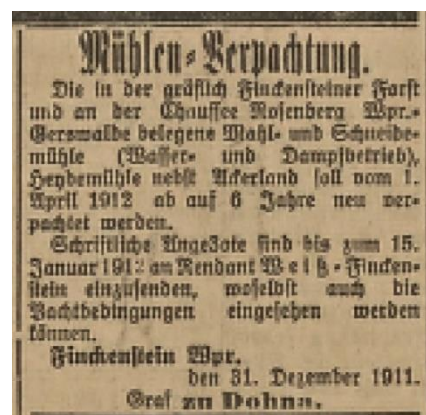
Dzierżawa młyna i tartaku

Młyn i tartak (napęd wodny i parowy) znajdujące się w Heidemühle [Borowy Młyn] przy drodze z Susza do Jerzwałdu w hrabiowskim leśnictwie Finckenstein razem z polem uprawnym do dzierżawy na 6 lat od 1 kwietnia 1912 r. Pisemne oferty należy składać do 15 stycznia 1912 r. u księgowego Weissa w Finckenstein, gdzie można zapoznać się z warunkami dzierżawy.

Finckenstein Prusy Wschodnie

31 grudnia 1911 r.

Hrabia zu Dohna



¹² *Die Presse (Thorner Presse)*, nr 186, 10.08.1918. Tłumaczył K. Madela.

¹³ *Gazeta Grudziądzka*, 05.04.1898, s.3.

¹⁴ A. Burggraf und Graf zu Dohna, *Das Waldgut Finckenstein*, w: C. Lorck., *Schloss Finckenstein: ein Bauwerk des preußischen Barock im Osten*, Frankfurt am Main, 1966, s.158.

¹⁵ *Die Presse*, nr 1 z 03.01.1912. Tłumaczył K. Madela.

W 1905 roku mieszkało w Borowym Młynie w dwóch domach 20 osób¹⁶.



Prawdopodobnie najstarsze zachowane zdjęcie Borowego Młyna.

Obecny jaz w Gostyczynie zbudowany został w 1929 roku prawdopodobnie, aby uwzględnić również potrzeby małej elektrowni wodnej¹⁷. Niewielka turbina zaopatrywała w prąd młyn, gajówkę i pobliski dwór myśliwski Dohnów w Fabiankach¹⁸. Działała ona, kiedy nie pracował młyn i tartak jeszcze po 1945 roku. Według autorów internetowej *Kwidzynopedii-encyklopedii miasta Kwidzyna i powiatu kwidzyńskiego* zastosowano wówczas bardzo nowoczesne rozwiązanie, w którym nie zbudowano kanału młyńskiego, tylko wewnątrz betonowego korpusu wykonano przelew oraz komorę turbiny¹⁹. Podobną konstrukcją ma współczesny jaz w Nowym Młynie koło Prabut.

¹⁶ Ilawa. *Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1972, s.231.

¹⁷ Jaz odbudowany został w 1993 r. dla potrzeb małej elektrowni wodnej o mocy 18,5k. Rzędna progu wynosi 97,4 m.n.p.m., a rzędna niecki wypadowej 93,10 m.n.p.m. Informacja Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

¹⁸ St. Blonkowski, *Wieczór z bobrami nad Liwą*, w: *Kurier Ilawski*, nr 17, 22.04.2020, s. 14.

¹⁹ *Szlak kajakowy rzeki Liw. Bagienna utopia (część I)*, w:

http://kwidzynopedia.pl/index.php/Szlak_kajakowy_rzeki_Liwy, dostęp 19.09.2021.

Kanał, którym płynie
Liwa przed jazem. Fot.
autora.



Wody Liwy do jazu doprowadzono nasypem biegnącym około pięciu metrów powyżej otaczającego terenu. Przebudowa jazu mogła być też związana z budową tak zwanego Christburg Stellung (Pozycji Dzierzgońskiej)²⁰. Budowę tej pozycji obronnej realizowano w związku z obawami dowódców Reichswehry, które budził silny, polski garnizon w Grudziądzu. Te prace o charakterze fortyfikacyjnym, na zachodnim odcinku „Christburg Stellung”, miały uniemożliwić wojskom polskim szybkie przejście z rejonu Iława-Ostróda na przedpola Elbląga i Morąga. Podobnie jak dzięki budowie Kanału Jerzwałdzkiego zaczynającego się w Jeziorze Płaskim, odnodze Jezioraka, wody Liwy, w przypadku działań wojennych, mogłyby umożliwić zalanie terenów w okolicach Susza i Kamieńca. Powstałaby rubież obronna pomiędzy Jeziorakiem a Prabutami poprzez stworzenie znacznego rozlewiska w okolicach Susza. Niewielkie podpiętrzenie wody (ok. 2 m) mogłoby skierować też wody na północ, poprzez Bornicką Strugę, do rzeki Dzierzgoń, co umożliwiłoby zalanie terenów wokół strategicznego wówczas węzła kolejowego w Myślicach. Ponadto Pozycja ta miała stanowić zachodnie skrzydło systemu umocnień wschodniopruskich, osłaniających od 1938 r. koncentrację wojsk niemieckich do ataku na Polskę²¹.

²⁰ Ibidem.

²¹ Więcej na ten temat K. Skrodzki, *Tajemnice kanału Jerzwałdzkiego i okolic*, w: *Zapiski Zalewskie*, nr 30/2015, s.18-27 i tegoż autora *Tajemnice Kanału Jerzwałdzkiego*, <https://oberlandkanal.info.pl/tajemnice-kanalu-jerzwaldzkiego>, dostęp 19.09.2021.



Pracownicy
tartaku i młyna w
Borowym Młynie
w okresie
międzywojennym.

Tartak i młyn obsługiwały również mieszkańców okolicznych wsi, sprzedając drewno budowlane i użytkowe. I tak droga do niego z Bądz nosiła według mapy z 1877 roku nazwę Benseer Muhlenweg (Bądecka Droga Młyńska), a na okoliczne lasy mówiono zamiennie „Heidemühler Wald (Januschauer Forst)”, czyli Las koło Borowego Młyna lub Januszewski Las²².

Do Borowego Młyna przyjeżdżano również w celach rekreacyjnych i rozrywkowych.



Przedwojenna
pocztówka z
widokiem na
młyn.²³

Gruss aus Heidemühle b. Rosenberg. Paul Buthenhoff.

²² O. Jabłonowski, *Berichte aus der alten Heimat*, w: *Heimat Kurier. Heimatleitung für den ehemaligen Kreis Rosenberg/Wpr.*, nr 30, III-IV 1987, s.37.

²³ Kadr z filmu *Finckenstein. Ein Schloss und seine Geschichte. Finckenstein – ein Meisterwerk des preußischen Barock*, film Friedhelma A. Dölling, Fado-Video-Produktion, 2007 r. (dalej *Finckenstein*).

Szczególnie w latach przed I wojną światową Heidemühle było popularnym miejscem wycieczek dla okolicznych mieszkańców. Żona młynarza serwowała pyszne kanapki z szynką i wspaniałe ciasta, którym towarzyszyła aromatyczna kawa w "domowych filiżankach".



Borowy Młyn w okresie międzywojennym²⁴

Podczas biesiady goście najczęściej przesiadywali w zacienionej werandzie. Na wzgórku nad stawem młyńskim znajdował się plac zabaw. Okoliczne jeziora i wspaniały las wabiły do kontemplacyjnych spacerów. Niemalą atrakcją był do początków lat 30.XX wieku wiatrak na Lisiej Górze koło Rudnik, z którego rozpościerał się wspaniały widok na jezioro Gaudy²⁵.

²⁴ Kadr z filmu *Finckenstein*.

²⁵ W. Dreher, *Der Amtsbezirk Finckenstein*, w: *Der Kreis Rosenberg. Ein westpreußisches Heimatbuch*, Detmold 1963, s. 209.

W okresie II wojny światowej w młynie i tartaku przerabiającym drewno z lasów hrabiów zu Dohna pracowali polscy jeńcy wojskowi z kompanii wrześniewej 1939 roku.



Borowy Młyn zimową porą w okresie międzywojennym²⁶.

Jeszcze w 1947 roku resztki ich ubrań można było znaleźć w szafach trzech baraków pobudowanych dla nich obok młyna. W 1941 roku zarządcą młyna i tartaku był Schidzick²⁷.

Po zajęciu tych terenów przez Sowietów w styczniu 1945 roku w młynie przez dłuższy okres stacjonowali rosyjscy żołnierze, gdyż pracował on na potrzeby Armii Czerwonej. Dwóch z nich zmarło w niewyjaśnionych okolicznościach, a ich mogiły znajdowały się obok jazu jeszcze długo po wojnie. W 1946 roku młyn i tartak, z dwoma trakami, w ramach nacjonalizacji firm i przedsiębiorstw prywatnych, zostały znacjonalizowane²⁸. Po tym zaprzestano używać niemieckiej nazwy osady „Heidemuhle” i przyjęła się nazwa Gostyczyn. Prawdopodobnie wzięła się ona od nazwy miejscowości, z której przybyli pracownicy do uruchomienia państwowych zakładów.

Tartak spłonął w latach 1951-1952. Młyn, w którym w części mieszkalnej znajdowało się kilkanaście pokoi (14 na piętrze i 3 na parterze) decyzją ówczesnych decydentów przestał działać w 1965 roku i został rozebrany. Pamiątką po nim jest kamienne koło młyńskie stojące naprzeciwko leśniczówki

²⁶ Kadr z filmu *Finckenstein*.

²⁷ Książka telefoniczna *Kreis Rosenberg 1941*. Po wojnie były dzierżawca młyna odwiedzał te okolice.

²⁸ Państwowy Tartak Heidemuhle przecierający drewno, który był własnością Niemca Dahne, wymieniony jest w Zarządzeniu Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji do Spraw Upaństwowienia przedsiębiorstw w Olsztynie z 28.10.1946 r., *Olsztyński Dziennik Wojewódzki*, nr 10 (13) z 20.12.1946 r., poz. 139.

w Zieleni. Gajówkę stojącą obok, zwaną „Szabatówką”, od mieszkającego tu od 1952 roku gajowego rozebrano w latach dziewięćdziesiątych.



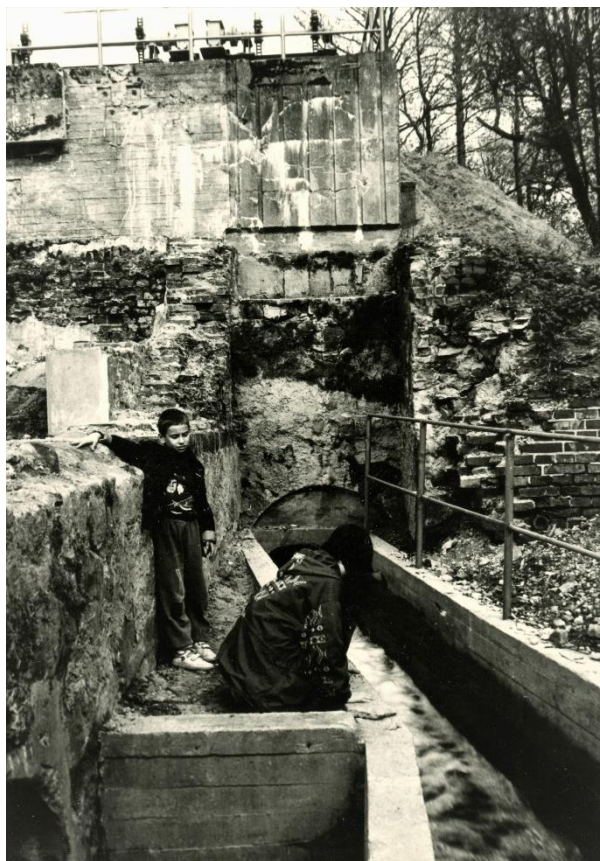
„Szabatówka”. Fot. Janusz Sokołowski.

Obecnie po dawnych zabudowaniach Gostyczyna pozostały tylko fragmenty fundamentów i stojąca „kolumna” pusta w środku.

W 1993 roku jaz z 1929 roku został odbudowany dla potrzeb mikroelektrowni wodnej o mocy 18,5 k²⁹.

Jaz ok. 1990 r. przed przebudową. Fot. Janusz Sokołowski.

Elektrownia sterowana była automatycznie w systemie „zablokuj i upuść”³⁰. Musiała zapewne już nie funkcjonować w 2016 roku, gdyż nie została wymieniona w Raporcie Urzędu Regulacji Energetyki, w którym podano w wykazie informacje o wszystkich wytwórcach energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii w mikroinstalacji lub małej retencji³¹. W trakcie jej eksploatacji cała woda kierowana była na turbiny. Powodowało to ogromne straty wśród ryb spływających z górnego odcinka Liwy. Pomimo zabezpieczeń kratą, występowało tam masowe cięcie i zabijanie głównie drobnych ryb przez turbinę. Na przykład w dniach 28–



²⁹ Jaz Gostyczyn 104+330 (dane z tablicy na jazie) podlega obecnie Zarządowi Zlewni w Tczewie. Rzędna progu wynosi 97,4 m.n.p.m., a rzędna niecki wypadowej 93,10 m.n.p.m. Informacja Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Według Projektu Program Ochrony Środowiska dla Gminy Susz na lata 2014 – 2017 z perspektywą do roku 2021 opublikowanego w Suszu w 2013 r. moc elektrowni w Gostyczynie wynosiła W0,018 MW.

³⁰ G. Radtke., R. Bernaś, M. Skóra, *Małe elektrownie wodne – duże problemy ekologiczne: przykłady z rzek północnej Polski*, w: *Chrońmy Przyrodę Ojczyzn*, nr 68/2012, s. 424-434.

³¹ *Raport – zbiorcze informacje dotyczące wytwarzania energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii w mikroinstalacji lub małej instalacji za 2016 r.*, Warszawa 2017. Wiosną 2021 r. elektrownia była czynna tymczasowo.

30.09.2011 roku zaobserwowano tutaj szczątki tysięcy pociętych ryb na dnie koryta poniżej tej elektrowni, na prawie kilkusetmetrowym odcinku³².



Jaz i budynek elektrowni obecnie. Fot. autora.

Ruiny dworku myśliwskiego w Fabiankach

Około 90 m na północny-wschód od Heidemühle/Borowego Młyna, znajdowała się, obok niewielkiego wzniesienia, na leśnej polanie, leśniczówka Fabianshof (Försterei Fabianshof, obecnie Fabianki) obejmująca jeden z rewirów lasów hrabiów zu Dohna z Kamieńca. W amerykańskiej gazecie *Scranton Wochenblatt* wydawanej w Pensywalni dla niemieckiej diaspory znalazła się pierwszego listopada 1906 roku następująca notatka: „Leśniczy Alfred Prengel z Fabianshof [Fabianki] 11 czerwca 1906 roku perfidnie wychłostał psim pejczem służącą Marthe Beutner z Gerswalde [Jerzwałd], ponieważ podejrzewał ją o kradzież kolczyków i kilku bezwartościowych przedmiotów. Sąd ławniczy wymierzył mu za to karę grzywny w wysokości 200 marek”³³.

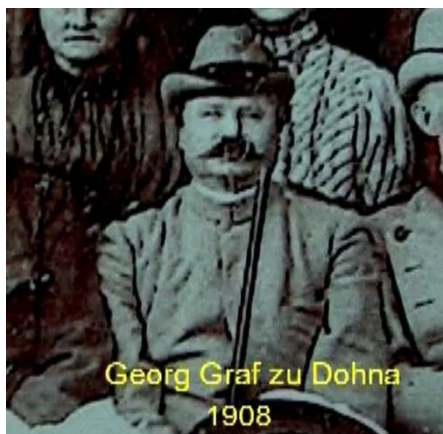
Nazwa leśniczówki Fabianshof pochodziła od popularnego imienia wśród męskich potomków arystokratycznego rodu wschodniopruskiego zu Dohna, właścicieli lasów, na których się ona znajdowała. Takie imię nosił między innymi burgrabia i hrabia Fabian Alexander zu Dohna (1781-1850) i jego wnuk burgrabia i hrabia Georg Fabian Alfred zu Dohna-Finckenstein (1850-1912)³⁴.

³² G. Radtke., R. Bernaś, M. Skóra, op. cit.

³³ Tłumaczył K. Madela.

³⁴ Georg Fabian Alfred zu Dohna-Finckenstein odziedziczył dobra kamienieckie w 1900 roku po bezdzietnym wuju Heinrichu Ottonie Fabianie Rodrigo zu Dohna-Finckenstein. Jego największą zasługą była renowacja pałacu Kamieńcu i jego wyposażenia, którą przeprowadził z dużym wyczuciem smaku. Kazał też odrestaurować przypałacowy park w stylu francuskim według starych planów. Był żonaty z Gertrudą Dohną (1852-1929), z domu

Georg F.A. zu Dohna (na zdjęciu obok)³⁵ wybudował w 1908 roku obok leśniczówki Fabianshof, na wzniesieniu dworek myśliwski (Jagdschlösschen Fabianshof)³⁶-



Poniżej wzniesienia, na którym stoją zabudowania dworku, w kierunku północnym znajduje się teren po mokradle, którym płynęła dawniej rzeka Liwa, zanim skierowano ją w tych okolicach kanałem młyńskim przez Borowy Młyn.

Po obu stronach dworku stanęły dwie oficyny. Na ich parterze były stajnie, a na piętrze (poddaszu) pomieszczenia mieszkalne.

Fabianki w okresie międzywojennym.³⁷



von Domhardt, prawniczką ważnego reorganizatora Prus Zachodnich i nadprezydenta Johanna Friedricha von Domhardta, a ze strony matki wnuczką Dohny. Georg i Gertruda zu Dohna-Finckenstein zmarli bezpotomnie.

³⁵ Kadr z filmu *Finckenstein*.

³⁶ Data budowy dworku znana jest z napisu, który widniał na ścianie budynku.

³⁷ Kadr z filmu *Finckenstein*.

Dworek był również jednopiętrowy, podpiwniczony. Architektura budynków nawiązywała w stylu do pałacu w Kamieńcu, który w czasie jej budowy był poddany renowacji³⁸. Na przykład ściany zewnętrzne podobnie jak pałac w Kamieńcu były pomalowane na żółto.



Dworek w okresie międzywojennym.

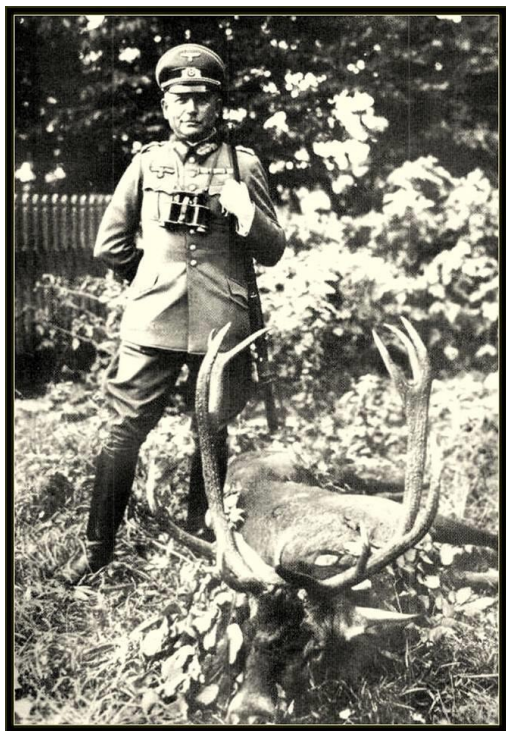
Dworek służył hrabiom zu Dohna i ich gościom jako noclegownia w trakcie polowań, szczególnie w czasie rui jeleni. Na początku lat dwudziestych ubiegłego wieku gościł w Fabiankach, na zakończenie polowania urządzonego przez Alfreda Grafa zu Dohna marszałek Paul von Hindenburg, pogramca wojsk carskich pod Tannenbergiem i przyszły prezydent Niemiec. Towarzyszył mu jego przyjaciel Elard von Oldenburg-Januschau z pobliskiego Januszewa, kamerjunker i ultrakonserwatywny polityk niemiecki³⁹. W Fabiankach miał również siedzibę leśniczy rewiru lasów Dohnów. To on zorganizował polowanie na początku września 1939 roku w czasie agresji na Polskę dla dowódcy XIX korpusu Wehrmachtu gen. Heinza Guderiana, którego sztab kwaterował w pałacu w Kamieńcu. Wzmianka o tym znalazła się w jego

³⁸ A. Burggraf und Graf zu Dohna, *Das Waldgut Finckenstein*, w: C. Lorck, *Schloss Finckenstein: ein Bauwerk des preußischen Barock im Osten*, Frankfurt am Main, 1966, s.158.

³⁹ G. König, *Eine Pürschfahrt mit dem Felmarschall von Hindneburg*, w: *Der Kreis Rosenberg...*, s.295-299.

książce pod tytułem „Wspomnienia żołnierza”⁴⁰. Guderian pisał:

„...Niestety, nasz gospodarz, hrabia Dohna, był chory i leżał w klinice w Berlinie, tak że nie miałem zaszczytu poznać ani jego, ani hrabiny. Był na tyle uprzejmy, że polecił zaproponować mi polowanie na jelenia. Ponieważ jeszcze nie otrzymaliśmy żadnego rozkazu co do nowych zadań i wiedzieliśmy tylko tyle, że wychodzimy ze składu 4 armii i zostajemy podporządkowani bezpośrednio grupie armii von Bocka, uważałem, że mogę przyjąć tę propozycję bez uszczerbku dla służby. Podczas gdy moje dywizje przepływały się przez rzekę, udałem się wieczorem 7 i rano 8 września na polowanie na jelenia; ubiłem okazałego dwunastaka. Obeznany z terenem łowieckim leśniczy z hrabiowskiej administracji lasów uważał za swój święty obowiązek osobiście być moim przewodnikiem...”⁴¹.



Generał Guderian spędził tę noc w dworku myśliwskim w Fabiankach. Zachowała się fotografia przedstawiająca generała z ubitym jeleniem w okolicznych lasach (obok).⁴²

W czasie II wojny światowej spokojny żywot mieszkańców leśnych osad w dawnej Puszczy Pruskiej zakłóciło

⁴⁰H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Bellona 2007, s.79. Heinz Guderian (1888-1954), jeden z najlepszych niemieckich dowódców wojsk pancernych.

⁴¹ Ibidem, s. 79.

⁴² Zdjęcie z aukcji internetowej. Pobyt Guderiana w Kamieńcu był krótkotrwały. Pisał: „...8 września moje dywizje zakończyły przeprawę przez rzekę (Wisłę) koło Gniewu. Odtąd wydarzenia potoczyły się w szybkim tempie. Polecono mi stawić się wieczorem w sztabie grupy armii w Olsztynie w celu odebrania rozkazów. Opuściłem więc zamek hrabiego Finckensteina o godzinie 19.30 i już między 21.30 a 22.30 otrzymałem nowe zadania...”, ibidem, s.79.

pewne wydarzenie latem 1944 roku. Mianowicie w Lasach Kamienieckich, w okolicach wsi Dolina, pomiędzy jeziorem Gaudy i jeziorem Bądze, około 3 km od Borowego Młyna, zrzucona została 21 sierpnia, siedmioosobowa podgrupa desantowa Armii Czerwonej⁴³. Okolice Iławy i Zalewa, ze względu na położenie na przewidzianym kierunku natarcia oraz z uwagi na węzeł kolejowy w Iławie, były terenem zainteresowania Rosjan przed ostatecznym rozgromieniem wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich. Zdemaskowani komandosi zastrzelili kilku okolicznych mieszkańców. Do likwidacji grupy skoczków sprowadzono batalion Wehrmachtu z Iławy. Pozostali przy życiu członkowie grupy nękali okoliczną ludność aż do grudnia. Organizowano więc na nich nadal obławy, a pochwyconych, po przesłuchaniu, rozstrzeliwano na miejscu. Niepokój i wzmożona ostrożność, szczególnie po zmroku, towarzyszyła zapewne wtedy mieszkańcom leśnych osad w Borowym Młynie i Fabiankach. Miejscowa ludność zaczęła wtedy kłaść bochenek chleba na oknach domów, bo podobno w ten sposób można było udobruchać wygłodzonych Rosjan, ukrywających się w lesie.

W Fabiankach przed 1945 rokiem znajdowała się pasieka, w której hodowano matki pszczele (królowe) oraz wylęgarnia szczupaków⁴⁴. Z lat 1908-1945 dostępnych jest kilka fotografii dworku i jego otoczenia. Nie jest natomiast znana jak dotychczas żadna z jego wnętrz z tego okresu.

Działania wojenne II wojny światowej, a także podpalenia przez Sowietów nie dotknęły dworku myśliwskiego zu Dohnów. Przez kilka miesięcy po zajęciu w styczniu 1945 r. Prus Wschodnich stacjonowała w dworku rosyjska załoga. Po wyjeździe stacjonujących tutaj czerwonoarmistów położone w głębi lasów dawnej Puszczy Pruskiej Fabianki, przy mało uczęszczanej drodze Susz – Zalewo, nie były miejscem szczególnie bezpiecznym. W sierpniu 1946 roku w leśnej gęstwinie nad niedalekim jeziorem Bądze urządził sobie kwaterę szwadron ppor. Henryka Wieliczko „Lufy” z 5. Wileńskiej Brygady AK mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Wieczorem 31 sierpnia przybył do Fabianek z bazy nad jeziorem Bądze patrol pododdziału szwadronu. Partyzanci zarekwirowali riksę do przewozu zapasów żywnościowych, która potrzebna im była w drodze z Pomorza na Białostoczną⁴⁵.

⁴³ R. Henrici, *Od Alt-Christburga do Starego Dzierzgonia. Wiersze Dietrich Henrici*, Stary Dzierzgoń 1996; K.L. Skrodzki, Współautorzy: W. Cydzik, J. Sokołowski, *Dzieje ziemi Zalewskiej 1305-2005*, Zalewo 2005, s. 243-244; G. König, *Komandosi radzieccy w kamienieckich lasach w 1944 r.* (tłumaczył K. Madela), *Skarbiec Suski*, nr 2, 2009, s. 13-17.

⁴⁴ A. Burggraf u. Graf zu Dohna, op. cit., s. 158.

⁴⁵ *Dziennik czwartego szwadronu V Brygady Wileńskiej dowodzonego przez ppor. Henryka Wielickę ps. „Lufa”*, w: T. Łabuszewski, K. Krajewski, *Od „Łupaszki” do „Młota” 1944-1949: materiały źródłowe do dziejów V i VI*

Długo po wojnie dworek był użytkowany przez Lasy Państwowe. Mieściła się tutaj w latach 1945-1972 leśniczówka Fabianki podległa nadleśnictwu w Jeziornie.



Fabianki, lata 50. XX w. Na zdjęciu Franciszek Czelakowski⁴⁶.

Pierwszym leśniczym był Franciszek Czelakowski, a siedzibą leśnictwa dworek myśliwski. Sprawował ten urząd od 1945 roku z przerwą w latach 1959-1963 do 1969 roku⁴⁷.

Z chwilą utworzenia Nadleśnictwa Jeziorno wchodzące w jego skład leśnictwo Fabianki liczyło 934,82 ha⁴⁸. W 1957 roku Fabianki i Gostyczyn należące do parafii kamienieckiej zamieszkiwało 15 osób. W Mszach świętych wierni mogli

Brygady Wileńskiej, Warszawa 1994, s. 105-120. Riksza ściągnięta do transportu prowiantu uległa wkrótce awarii tak , że dalszy marsz do przeprawy przez Jeziorak i dalej w kierunku wschodnim odbywał się w niezwykle wolnym tempie, T. Łabuszewski, *Oddziały partyzanckie 5 Brygady Wileńskiej AK na Pomorzu, Warmii i Mazurach 1945–1947*, Warszawa–Jedwabno 2017, s.59.

⁴⁶ Fotografia z archiwum rodzinnego Anny Zalewskiej (dalej archiwum A. Zalewskiej).

⁴⁷ Do czasu likwidacji Nadleśnictwa Jeziorno w 1972 r. leśniczymi w Fabiankach byli również ?Lipski, Henryk Sawicki i Eligiusz Janus. Powierzchnia leśnictwa wynosiła 934,82 ha. Po reorganizacji służby leśnej i podporządkowaniu leśnictwa Fabianki Nadleśnictwu w Suszu (21.12.1972 r.) leśniczymi tutaj, do czasów likwidacji byli: Piotr Januszewski i Henryk Piłat, St. Blonkowski, *Nadleśnictwo Susz*, Kwidzyn 2019, s. 116 i 118; *Lasem Zachwyceni. Obiektywem i pędzlem Stanisława Blonkowskiego*, Kwidzyn 2009, s. 5, 70 i 72. W ramach kolejnej reorganizacji połączono również leśnictwa Fabianki i Zieleń. Jeszcze w 2005 r. Henryk Piłat, leśniczy Fabianek rezydował w leśniczówce Bukownica w Jerzwałdzie, K.L. Skrodzki. Współautorzy: W. Cydzik, J. Sokołowski, op. cit., s. 360.

⁴⁸ St. Blonkowski, *Lasem...* s.5.

uczestniczyć w kościele filialnym w Olbrachtowie⁴⁹.



Fabianki w latach 50. XX w. Przy stole siedzi córka Czelakowskich Anna.⁵⁰



Fabianki zimą w latach 50. XX w.⁵¹

Jeszcze w latach 90. XX wieku mieszkało w Fabiankach 7 osób⁵². Po likwidacji tutejszego leśnictwa Fabianki przeszły w posiadanie zakładów chemicznych z Malborka⁵³. Rozpoczęte zostały prace remontowe budynków na potrzeby ośrodka wczasowego. Wkrótce zostały one jednak przerwane, a właścicielem Fabianek stała się spółdzielnia „Renoma” z Elbląga. Od 2003 roku właścicielem nieruchomości (dwie działki geodezyjne o numerach 272/1 i 286/3 o łącznym obszarze 1,0240 ha) jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z Kwidzyna. Z uwagi na zaległości podatkowe wobec Burmistrza Susza w 2016 oraz w 2018 roku Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku wszczął postępowanie o rozwiązanie tego podmiotu bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego i wykreślenie go z Krajowego Rejestru Sądowego.⁵⁴

⁴⁹ K. Bielawny, *Parafia luterańska i rzymskokatolicka w Kamieńcu*, Olsztyn 2016, s.45.

⁵⁰ Fotografie z archiwum A. Zalewskiej.

⁵¹ Ibidem.

⁵² [https://pl.wikipedia.org/wiki/Fabianki_\(wojew%C3%B3dztwo_warmi%C5%84sko-mazurskie\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Fabianki_(wojew%C3%B3dztwo_warmi%C5%84sko-mazurskie))

⁵³ Obecnie Malborskie Zakłady Chemiczne Organika S.A. „Organika” powstała jako państwowy zakład w 1961 r., a sprywatyzowana została w 1991 r.

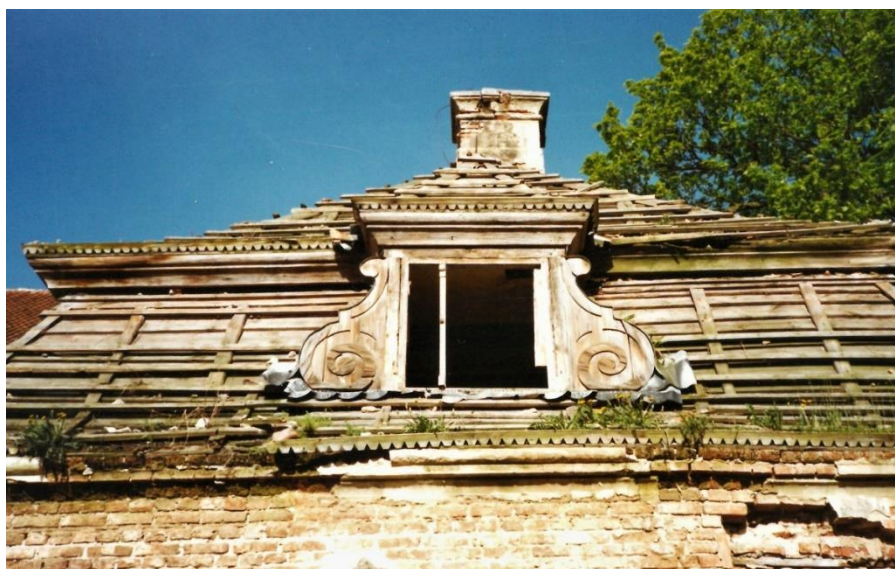
⁵⁴ W pierwszych dniach września 2021 roku spółka ta figurowała jeszcze w KRS.



Fabianki - dawny pałacyk myśliwski

Fabianki około 1991 r. Fot. Janusza Sokołowskiego.⁵⁵

W tym czasie zabudowania zaczęły popadać w ruinę.



Okno na poddaszu
dworcu.

W ostatnich latach pozostałości dworu znacznie ucierpiały z powodu ogniska rozpalonego przez nieznaną sprawców wewnątrz sali z kominkiem (prawdopodobnie złomiarzy usiłujących pozyskać stalowe belki ze stropu).

⁵⁵ *Pomezania* nr 5-21, 06.1991, s.1.



Po lewej sala balowa dworku, stan 2012 r. Po prawej widok części dworku z salą, 2021 r. Fot. autora.

Zrujnowane
wnętrze dworku
obecnie. Fot.
autora.



Czynny jeszcze kilkanaście lat temu drewniany most przez Kanał Młyński (Liwę) pomiędzy szosą a jazem i elektrownią, z którego prowadziła droga do Fabianek, obecnie już nie istnieje. Można tu jednak najłatwiej dojść poprzez jaz na rzecę w Gostyczynie obok elektrowni wodnej. Duże wrażenie wywiera szpaler dębów rosnących przy dawnej drodze prowadzącej z Borowego Młyna na pałacikowe wzgórze. Zabytkowe drzewa mają obwody wynoszące od 377 do 556 cm⁵⁶.

Tutejsza okolica kryje skarby w ziemi. W trakcie jednej z wypraw Klubu Odkrywcy z Towarzystwa Miłośników Ziemi Suskiej został odkryty w Fabiankach depozyt kilku monet szwedzkich, polskich i pruskich z okresu wojen

⁵⁶http://parkikrajobrazowewarmiimazur.pl/pojezierzailawskiego/dolne_menu-kolejna_zakladka-pomniki_przyrody.html. Według monografii *Ilawa. Z dziejów miasta i powiatu* (Olsztyn 1974) drzewa rosnące w oddziale 72 miały średnicę 300-540 cm, wysokości 25 m, w wieku 200-400 lat (tamże, s. 37).

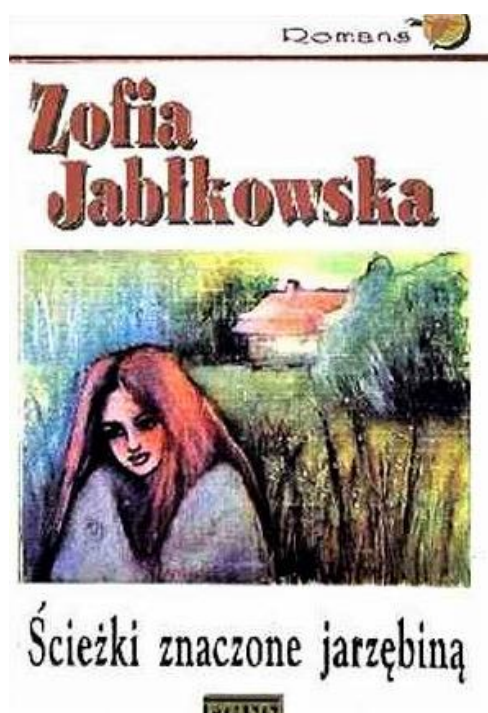
polsko – szwedzkich toczących się w Prusach w latach 1626 – 1629⁵⁷. Monety zdeponowane zostały w Muzeum w Ostródzie.

Fabianki, niezwykle miejsce w lasach dawnej Puszczy Pruskiej utrwalone zostało w literaturze. Wspomnienia z życia w leśniczówce położonej w jej głębi stały się kanwą książki żony leśniczego Franciszka Czelakowskiego na Fabiankach (zmarłego w 1994 roku w Jawtach) - Zofii Jabłkowskiej (1922-XII 1997) pod tytułem „Ścieżki znaczone jarzębiną”⁵⁸.

Zofia Jabłkowska, 1950 r. ⁵⁹



Jest to „urzekająca magicznym klimatem i ciepłem opowieść żony leśnika i myśliwego, uczestniczącej w spotkaniach z myśliwymi i obserwującej życie w środowisku łowieckim. Autorka szczerze, z pasją i dużą dawką emocji pisze o radościach i troskach ludzi żyjących w powojennej Polsce. Jak na autorkę



kryminałów przystało, również i w tej opowieści nie zabrakło wątku kryminalnego”⁶⁰. Zofia Jabłkowska konsekwentnie nazywa Fabianki „Dębowym Wzgórzem”. Dorodne dęby obok dworku, stanowiące obecnie pomnik przyrody, wyglądały wtedy szczególnie majestatycznie, kiedy jeszcze koło leśniczówki rozciągało się pole. Tytuły poszczególnych opowieści w tej książce, którą chłonie się z wielką przyjemnością, zaciekawia zapewne niejednego czytelnika, między innymi takie jak „Wąsate niańki z automatami”, „Coś o zakopanych Skarbach w wersji starego

⁵⁷ Relacja z ich odkrycia przez Krzysztofa Kępińskiego utrwalona została w 2016 r. w reportażu „Poszukiwania skarbów-Leśny Depozyt z 1626 r./ Deus XP” dostępnym na YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=bNDHrzNxp2s>.

⁵⁸ Z. Jabłkowska, *Ścieżki znaczone jarzębiną*, Warszawa 1997 (wydanie I), Adam Marszałek 2001.

⁵⁹ Z archiwum A. Zalewskiej.

⁶⁰ Przedmowa do wydania drugiej powieści Z. Jabłkowskiej z 2001 r.

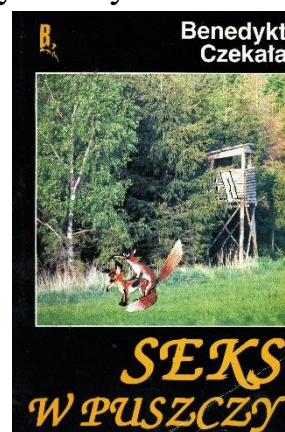
kamerdynera” (z pałacu w Kamieńcu), „Młyn o czarnych oknach”, „Był wysoki, chudy i nie miał twarzy”, czy „Mężczyzna, którego poznałam w łóżku”...

Prowadzeniem gospodarki łowieckiej w lesie w okolicach Fabianek (obwód łowiecki o dzisiejszym numerze 284) zajmuje się od 1954 roku Koło Łowieckie nr 6 „Zieleń” z Warszawy⁶¹. Dopóki myśliwi nie wybudowali sobie w roku 1998 w Kamieńcu domu myśliwskiego, korzystali z gościnności leśniczych z „Fabijanek” (tak nazywali oni Fabianki) i pobliskiej Zieleni, gdzie leśniczymi byli bracia Franciszek i Wacław Czelakowscy.



Franciszek Czelachowski, 1950 r.⁶²

Dla celów mieszkaniowych przystosowano wagon kolejowy, który zlokalizowano w Fabiankach, obecnie już nieistniejący. Korzystał z niego między innymi Benedykt Czeaka zapalony myśliwy należący od lat 40. XX w. do koła myśliwskiego przy Ministerstwie Komunikacji (obecnie Koło Łowieckie nr 6 „Zieleń”). Cyklicznie przyjeżdżał wraz ze swoimi kolegami na polowania do „Puszczy Iławskiej” na Warmii... (tak nazywane są w książce tutejsze lasy, chociaż Warmia jest krainą historyczną leżącą daleko od Fabianek na wschód, pomiędzy Olsztynem i Fromborkiem)⁶³. Tutejsze odstępny leśne „Pomezkańskiej Amazonii” stanowiły tereny ich koła łowieckiego. Przygodom myśliwych w trakcie polowań i towarzyszącym im różnym śmiesznym sytuacjom damsko-męskim poświęcił Benedykt Czeaka krótkie satyryczne opowieści w książce pod tytułem *Seks w Puszczy*⁶⁴. Jedna z opowiadań poświęcona jest w całości szczególnie barwnej postaci-Franciszkowi Czelakowskiemu, leśniczemu rezydującemu w dworku w Fabiankach.



⁶¹ Działalności tego koła poświęcona jest wspomniana już monografia Radosława Żołnierza, *Koło Łowieckie...* wydana z okazji siedemdziesięciolecia jego istnienia.

⁶² Archiwum A. Zalewskiej.

⁶³ R. Żołnierzak, *Koło Łowieckie...*, s. 251 i 256.

⁶⁴ Opowieści, których akcja toczy się w Fabiankach: „Dzik to świnia”, „Wolny strzelec” i „Łap Franciszek za kieliszek”, B. Czeaka, *Seks w Puszczy*, Warszawa 1993. Autor kilku książek zmarł w 1988 r.

Pomimo urody okolicy i możliwości ciekawych wycieczek po dawnej Puszczy Pruskiej oraz najbliższych okolicach trudno w obecnych czasach i aktualnym stanie formalno-prawnym nieruchomości oczekiwać, aby zrujnowane budynki dawnej leśnej posiadłości hrabiów zu Dohna zostały przywrócone do dawnej świetłości i funkcjonalności. Tym bardziej, iż turystyka pobytowa nie może być rozwijana na terenie Parku Krajobrazowego w obszarze, którego znajdują się Fabianki⁶⁵.



Fabianki 2021 r. Fotografia Michała Krysztofiaka udostępnione ze strony FB *Ilawa z drona Michał Krysztofiak*.

Przez Borowy Młyn (Gostyczyn) przebiega szlak kajakowy Liwą o długości 111,4 km, który bierze początek w jez. Piotrowskim a kończy się przy ujściu rzeki w Nogacie w Białej Górze. Odcinek do Kamieńca jest bardzo trudnym, poza tym przepłynięcie jego fragmentu przez rezerwat Jeziora Gaudy wymaga specjalnego zezwolenia⁶⁶.

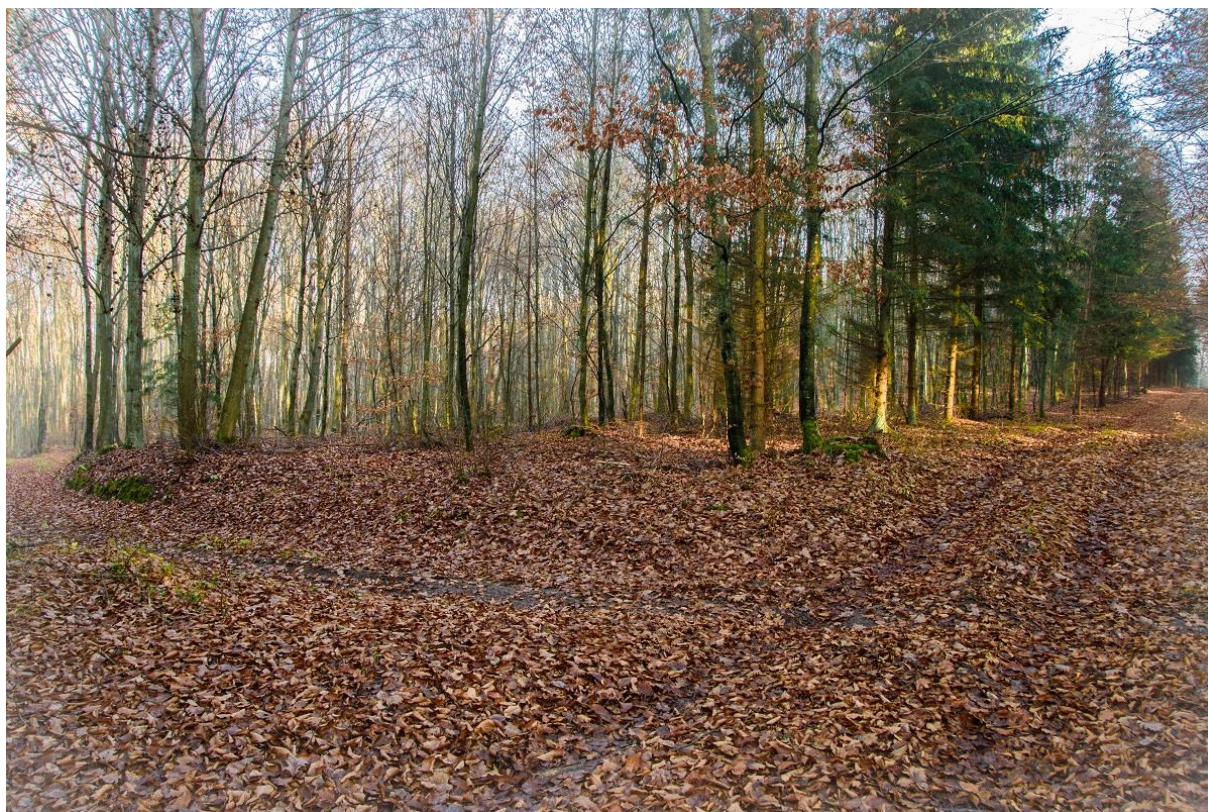
Fabianki i Borowy Młyn leżą na pieszym szlaku turystycznym z Kwidzyna do Iławy. Nosi on nazwę „Szlaku Napoleońskiego”⁶⁷. Jego odcinek prowadzący

⁶⁵ Rozporządzenie Nr 1 Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z dnia 14 stycznia 2005 r. w sprawie Planu Ochrony Parku Pojezierza Iławskiego, w: *Dziennik Urzędowy Województwa warmińsko-mazurskiego*, Olsztyn 3 lutego 2005, Nr 7.

⁶⁶ Opis szlaku: <http://kajak.org.pl/szlaki/polska/liwa/>, dostęp 19.09.2021

⁶⁷ Opis szlaku <http://www.powiatkwidzynski.pl/porta1/index.php/trasy-turystyczne>, dostęp 19.09.2021.

z Kamieńca, przez Rudniki, Rezerwat przyrody „Jezioro Gaudy”, Fabianki, Gostyczyn, Rezerwat przyrody "Jezioro Czerwica", Solniki, Piotrkowo, Starzykowo, Szymbark (zamek), Kamionkę, jezioro Silm do Iławy liczy prawie 39 km.



Rozstaje dróg na Szlaku Napoleońskim koło ruin dworku w Fabiankach. Na skróty w kierunku Kamieńca w lewo... Fot. autora.

Jest przeznaczony dla wprawnych piechurów. Utrudnienia na szlaku to między innymi podmokły teren; wysokie trawy, grząskie podłoże, zakrzaczenia, gęste pasy pokrzyw; niekiedy małe, prawie niewidoczne, często obficie porośnięte ścieżki. Trzeba więc liczyć się z tym, że ścieżka czasami zanika, ale do odważnych świat należy!

Kazimierz Skrodzki

„Rocznik Suski”, nr. 1 2021, s. 21-47.